Według ogłoszeń w prasie podziemnej Ziemi Wileńskiej już z roku 1941 wydano na Stefana Jędrychowskiego i Jerzego Wiszniewskiego zamieszkałych wówczas w Wilnie, wyroki smierci za zdradę interesów Narodu i Państwa Polskiego. W zwiazku z tym sprawa wymaga wyjaśnienia, co to byŁy za osoby i za co narazili sie opinii polskiego spoleczenstwa Wilna. xxxx

1. Stefan Jędrychowski, w latach 1927-1931 student WydziaŁu Prawa i Nauk Spol. USB, absolwent (maturzysta) (Państw.) Gimnazjum im. J. SŁowackiego w Wilnie, dr. praw uzyskaŁ od promotora swego prof. Wladyslawa Zawadzkiego, ówczesnego pro. ekonomii na USB i Min. Skarbu, Matka Jędrych. neofity ze znanej księgarskiej rodziny w Wilnie, z zawodu nauczycielka szkoly powszechnej kolo Brześcia n/Bugiem, pochodząca z Sierpca, woj. Warszawskie, gdy osiadŁa na pocz. 1921 lat wraz z synem Stefanem kolo Brześcia n/Bugiem poslala Stefana do Gimnazjum w Brześciu. Sama na wsi w latach przed 1924 rokiem zostala rzekomo zabita przez jakąś bande, dzialajaca w okolicy Brześcia. Po jej smierci Stefan jako 16 letni wyrostek przeszedŁ pod opiekę Reidla (Reidel) w Wilnie, zamieszkalego przy ul. Tartaki 22 (d. Magazynowa). Reidla nazywal Stefan wujem, zas Reidel wzajemnie nazywal go siostrzeńcem. Reidel byl żydem, udającym w xxxxx potrzebnych jemu wypadkach, niemcaxx z pochodzenia. Zajmowal sie administracja domow hr. Tyszkiewicza w Wilnie, zamieszkalych - ze wzgledu na poŁożenie dzielnic, przeważnie przez zydow. Reidel byl starszym czŁowiekiem, bezdzietny, żonaty z siostrą wilenskiego lekarza dr. Mariana KozŁowskiego, ktory mieszkal pewien czas w domu notariusza Bujki przy ul. W. Pohulanka 20, rog ul. PiŁsudskiego, naprzeciw apteki Chomiczewskiego w domu pod nr. 19, stanowiącym wŁasność inż. górniczego, naczelnika wydzialu finasowego Magistratu m. Wilna Br. Chądzyńskiego. Ów dr. KozŁowski w czasie Litwy Środkowej byl dyr. departamentu zdrowia Rzadu Litwy Środkowej pod gen. Lucjanem Żeligowskim. Dr. KozŁowski miaŁ syna Eustachego, inż-architekta Polit. Warszawskiej, ktory byŁ zatrudniony w latach, poprze-

dzajacych rok 1939 przy budowie Szpitala im.Piłsudskiego w Warszawie przy ul.6.Sierpnia (Nowowiejskiej).pod kierownictwem architekta inż. (Kazimierza) Protassewicza z Wilna.Syn dra Mariana Kozlowskiego inz.Eustachy Kozlowski jako oficer saperow w Wilnie w r.1939 poszedl na wojne i zginal w Katyniu.Stefan Jedrychowski mieszkal czas jakis u Reidla.Po upadku Polski w r.1939 do czasu powrotu armii radzieckiej do Wilna 20.czerwca 1940,a wiec w czasie Litwy Smetonowskiej Reidel dostarczał Jedrychowskiemu zasilki pieniezne.W czasie studiow na USB (w latach 1927-1931) Jędrychowski dał się poznać jako wielki sympatyk żydów ,bez względu na ich sytuacje majatkowa.Prof.Wladyslaw Zawadzki,min.skarbu,popieral go,Jedrychowski zostal jego asystentem i zrobil doktorat.Prof.Zawadzki pochodzil ze znanej rodziny ksiegarzy zydowskich,ktorej poczatek dal Józef Zawadzki,żyd,sprowadzony przez braci Jędrzeja i Jana Sniadeckich,prof.Uniw.Wilenskiego , juz z poczatkiem XIX wieku,dla zalozenia drukarni i ksiegarni uniwersyteckiej,ktora (później w XX w. już jako prywatna własność Zawadzkich) przetrwala az do 1939 r.,do września.Zawadzkiego sprowadzili (Śniadeccy) ze Żnina w Wielkopolsce,skad pochodzili (Czekanie) Śniadeccy. (vide:„Kilka lat młodości mojej w Wilnie",Wł.Morawskiego,PIW).

Min.Zawadzki zaopiekowal sie również Romanem Rucińskim,synem żyda, osiadlego po wojnie 1920 r.w Wilnie, bławatnika z ul.Wielkiej,dając mu stanowisko w Min.Skarbu,skąd w r.1939 przed wybuchem wojny zostal (Ruciński) powolany na stanowisko radcy handlowego ambasady polskiej w Londynie.W r.1936-37 wraz z przywodca t.zw.Lewicy Akademickiej Henrykiem Dembińskim(vide Putrament i Anna Jędrychowska) (Stefan Jędrychowski) zasiadl na lawie oskarzonych w wilenskim Sadzie Okr.jako oskarzony o udzial w akcji komunistycznej.Byl skazany(odpowiadał z wolnej stopy) przez Sąd Okr.na 1 rok wiezienia,lecz przez Sąd Apelacyjny w Wilnie został uniewinniony.Henryk Dembinski natomiast byl skazany przez Sad Okr.na 4 lata wiez.,lecz Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do 6 miesiecy wiezienia i (w r. 1937 w jesieni) zarzadzil wypuszczenie go z wiezienia jako ze własnie mijalo 6 miesiecy pobytu Dembinskiego w wiezieniu w areszcie sledczym.

Po odbiór "Dembińskiego z wyg. w Warszawie pojechał z Wilna sam ówczesny rektor USB Stefan Ehrenkreutz, działacz PPS i BBWR, pochodzący również z żydów.

W roku 1940 Stefan Jedrychowski ujawnil sie jako dzialacz komunistyczny. Zostal wybrany jako kandydat z Wilna na deputowanego Sejmu Litwy w wyborach do Sejmu w lipcu 1940 r. Sejm ten, zebrany w Kownie, uchwalil przedewszystkim przylaczenie sie Litwy jako [illegible] Radzieckiej Socjalistycznej Republiki do Z.S.R.R. Nastepnie zostal [illegible] przewodniczacym Miejskiej Komisji Planowania w Wilnie w [illegible] mie (Vilniaus Miesto Plano Komisija), przy Miejskim Komitecie Wykonawczym. Jego zastepca zostal az do czasu wkroczenia armii niemieckiej 22. czerwca 1941 do Wilna rowniez protektor dawny Jedrychowskiego prof. skarbowosci USB Mieczyslaw Gutkowski. Gutkowski wyroznial sie wogle popieraniem zydow i rosjan na Uniwersytecie. Jego asystentem byl Dmitriew, rosjanin. Zakoń 1943 Gutkowskiego wzieli Litwini jako zakladnika wraz z innymi 9 zakladnikami i natychmiast stracili w Ponarach (obok m.inn. prof. Pelczara i adw. Mieczyslawa Engla, neofity z Kowna, co mu nie przeszkodzilo byc sztandarowa postacia Str. Narodowego i Akcji Katolickiej w Wilnie). Wedlug wiarygodnej opinii owczesnej stracenie tych 10 zakladnikow nastapilo wylacznie z wyboru miejscowej policji litewskiej, bez wiedzy wladz niemieckich. (Saugumo organai). Ale wrocmy do osoby Jedrychowskiego. Posady planistow poszczegolnych przedsiebiorstw panstw. i spoldzielczych byly niezle platne. Byly opanowane przez zydow, w ogolnej liczbie kolo ponad 100. Ze sprawozdawczoscia i o zatwierdzanie planow zwracali sie do Jedrychowskiego. Zadnego Polaka na tych stanowiskach z reguly nie zatrudniano. Wogole w tym okresie stosunek wladz radzieckich, Litwinow, [illegible] Rosjan czy Zydow /do Polaków/ mozna porownac do stosunku wladz niemieckich w GG do Zydow. Polacy byli "niczym", zadnemu posady urzedniczej /z reguly/ nie dawano. Do tej polityki wladz stosowal sie rowniez m.inn. Jedrychowski, ktory wszak byl obywatelem RP i byl, mimo wszystko, popierany przez sanacyjne wladze polskie. Jezdzil m.inn. na praktyke do Konsulatu Polskiego w Strasburgu we Francji, o co przecietnemu absolwentowi polskiemu /krotko/ po Uniwersytecie bylo b. trudno.

W obliczu nadciagajacego Wehrmachtu do Wilna (w niedzielę o godz. 11 rano) dnia 24.VI.1941
Jędrychowski dosiadl w panice roweru kierujac sie do ZSRR, gdzie
znalazł się w Swierdłowsku(Ural), poczym w Saratowie, by w koncu
trafic, po klesce Wehrmachtu na poczatku 1943 w Stalinradzie,
na czlonka ZPP (Zwiazek Patriotow Polski), a kolejno: do PKWN,
jako minister propagandy,
na stanowisko ambasadora PRL na poczatku 1945 i w koncu z dniem
1.sierpnia 1945 – do Warszawy jako minister Żeglugi i Handlu Zagr.
W tej swej dzialanosci dal sie poznac jako stosujacy sie do
zasady lekcewazenia Polaków, nawet juz jako minister PRL, faworyzując przed nimi Żydów przedewszystkim. W teatrze grozy i terroru, zainscenizowanym w Wilnie w stosunku do Polakow przez NKWD-pxx22 w czasie od
20.VI.1940-21.VI.1941.-odrazu skapitulowal, dostosuwujac sie z miejsca do hecy przeciwpolskiej w Wilnie, ktorej przewodzili nie tyle
Litwini, ale miejscowi żydzi. Po wypadkach marcowych w Warszawie
w r.1968, po slynnej mowie Gomulki, raz jeszcze dal sie poniesć
swemu antypolskiemu nastawieniu, wyglaszajac swą mowę w Szczecinie
w maju 1968 (13.5.68?), w ktorej oskarżał spoleczenstwo polskie o antysemityzm.
Kto jest faktycznym antysemitą, trzeba przy tej sposobnosci zapytać.
Czy wlasciwie nie ten, kto ten antysemityzm wywoluje? Swą postawą
w latach 1940-41, żydzi, a m.inn. też Jędrychowski, w praktycznej
swej dzialalnosci pozbawiajac wszelkich praw obywatelskich ludność
polską ten antysemityzm sprowokowali, posiadajac pełnię wladzy
w Wilnie, poza NKWD. W tych okolicznosciach nie mozna sie dziwić,
ze po naglym objeciu wladzy przez Niemcow w Wilnie w czerwcu
1941 roku ludnosc polska zachowala nagol biernosc wobec zapędzania żydów do ghetta i ich eksterminacji. Pomni na to, co tuz
przed wkroczeniem Wehrmachtu przezyli, Polacy poprostu nie mogli
zdobyc sie na współczucie. w stosunku do swych przesladowcow
z wczoraj, czego wyrazem byl tez wyrok śmierci, wydany na m.inn.
Jędrychowskiego, podobnie jak i na Jerzego Wiszniewskiego.

3. Druga osoba po Stefanie Jedrychowskim, ktora ujawnila sie w czerwcu 1940 po powrocie wladz radzieckich do Wilna jako osoba dotknieta duchem nienawisci do Polaków był Jerzy Wiszniewski. Wychowanek gimanzjum im. kr. Zygmunta Augusta, maturzysta z r. 1926, znal dobrze wilenskich Polakow. Syn adw. Włodzimierza Wiszniewskiego, rosjanina, wnuk prawosławnego popa, podawal sie w papierach jako Białorusin. W czasie studiów prawa na USB byl prezesem Kola Prawnikow USB i pozostawal w bliskich stosunkach z Lewicą Akademicka, z Dembińskim na czele. Ale równoczesnie mial kontakty z przedstawicielami II. Oddziału (Dwójka), dzięki ktorym po skonczeniu prawa zostal wykladowca na Szkole Nauk Politycznym przy Instytucie Badan Europy Wschdniej w Wilnie, agendy do pewnego stopnia nie tyle naukowej, ile oddzialu II. W tym charakterze kontrolowal, co sie dzieje wsród mlodziezy akademickiej. Wogole byl lawirantem. Namiętnością jego jest gra w bridgea i w pokera, ktorym do dzis hołduje. Zrobil doktorat prawa u prof. Zawadzkiego na katedrze ekonomii politycznej na USB. Dzieki poparciu tegoz w r. 1937, po zlozeniu egzaminu adwokackiego w Izbie Adwokackiej w Wilnie, przeniósł sie do Warszawy, obejmujac stanowisko doradcy prawnego w Min. Przemyslu i Handlu. Na tym stanowisku zastala go wojna 1939 r. Z Warszawy w 1939 powrócił do Wilna. Z chwila likwidacji Litwy Smetonowskiej w czerwcu 1940 odrazu zostal mianowany viceburmistrzem (radzieckim) miasta Wilna. Burmistrzem zostal Gawenda (zdaje sie), oczywiscie żyd, jako ze poza NKWD żydzi opanowali w Wilnie wszystkiem kluczowe stanowiska, a nie Litwini. Zaraz tez po czerwcu 1940 rozpoczelo sie wcielanie w zycie antypolskiej polityki w drodze przedewszystkim usuwania z posad Polakow, tez ż w Magistracie m. Wilna. Wiszniewski jako viceburmistrz tej polityce nie sprzeciwial sie, co bylo dla wielu poprostu zaskoczeniem majac na uwadze przeszlość Wiszniewskiego, spędzoną w inteligenckim srodowisku polskim nie tylko w Wilnie, ale i w Warszawie na eksponowanym, wymagajacym politycznego zaufania władz stanowisku.

Nie można się przeto dziwić, że powszechnie uważano go za zdrajcę narodu, wykorzystującego informacje, osiągnięte na uprzednio zajmowanych do IX. 1939 r. stanowiskach: wykładowcy w Szkole Nauk Polit. w Wilnie i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ukrywanie również jako konfident II Oddziału (Defy)

Z poczatkiem 1941 roku Wiszniewski awansowal na stanowisko w Panstwoej Komisji Planowania Zwiazkowej Republiki Radzieckiej w Kownie. Po wkroczeniu w czerwcu 1941 r. Niemców do Wilna zaopatrzyl sie w Getapo w przepustkę i wraz z żoną wrócił do Warszawy, gdzie spedzil czas do wyzwolania w 1945 r. Utrzymywal tam kontakty z ludzmi, wspolpracujacymi z Niemcami w ramach Komitetu Bialoruskiego. Po ukonstytuowaniu sie w pierwszej polowie 1945 Rządu PRL w Warszawie znajomy jego z Lewicy Akademickiej w Wilnie lekarz Jerzy Sztachelski, ktory zostal min. Aprowizacji i Handlu, zatrudnil Wiszniewskiego jako swego doradce prawno-ekonomicznego, a po paru miesiacach W. zostal prezesem „D A L"-u (przeds. dla handlu z zagranica). Po jakims czasie W. zostal mianowany profesorem nadzwycz, a pózniej zwyczajnym SGPiS w Warszawie na katedrze prawa cywilnego. Od tego czasu stal sie „uczonym, a poza tym oddaje sie starej namiętnosci do kart. Na wykladach mówi „pod siebie", a nie do studentów.

Bez życiorysów tych dwóch „czolowych" osobistosci spoleczenstwa polskiego z lat 1940-41 trudno zrozumieć, jaki spadek odziedziczyla Delegatura Rzadu Polskiego w Londyniu lub Komenda A.K. w Wilnie: spoleczenstwo zupelnie zlamane, sterroryzowane, bezbronne i zdradzane przez ~~ludzi~~, ktorych uwazalo za swoich reprezentantow. pośród nowych wladz radzieckich. Ukoronowaniem dzialalnosci tych wladz byla masowa wywózka Polakow na Sybir przy akompaniamencie wycia: „wragi naroda", polskije pany i pamieszcziki, „faszistskaja nieczist'", polskije szpijony i t.p.

Do tego dodać glod i bezrobocie, gdyz z posad powypedzano.
W ten sposob siano nie tylko antysemizm, lecz wyrządzono najwieksza krzywde w stosunkach dwoch bratnich narodów slowianskich, zatruwajac atmosfere na dlugie lata.

4. W ocenie działalności dr.Jerzego Wiszniewskiego i dra Stefana Jędrychowskiego
nalezy stwierdzic,ze wyroki skazujace ich przez organy sądowe, Polski podziemnej/
/mialy powazne uzasadnienie.Niezwlocznie bowiem po upadku w r. 1939 Panstwa Polskiego jako obywatele polscy wlaczyli sie do do wrogiej pelnej nienawisci do Polakow akcji nowych wladz,ktore od 1939 wzgl.od 20.VI.1940 zapanowaly nad Wilnem.Do tego obaj on bedac polskimi urzednikami uznali nieszczescie,jakim byla utrata przez narod niepodleglosci,za doskonala okazje do zrobienia nowej kariery urzedniczej w ramach nowej juz administracji,ktora przy pomocy sil zbrojnych zniszczyla samodzielny byt narodu. W celu zdobycia zaufania nowych wladz nie przebierali w srodkach Byli zdolni do ponizenia i zdatni do uzycia.Mialo to wiec wszelkie cechy zdrady Kraju i narodu,a wiec-zbrodni zdrady stanu. Wiszniewski jako viceburmistrz Wilna w roku 1940 "zorganizowal" administracje Wilna tak,aby wyrugowac z zarzadu miasta wszystkich Polakow,a na ich miejsce wprowadzil niemal wylacznie Zydow,zas Litwinow,znikoma liczbe,t.j.tyle,ile musial,aby zachowac pozory reprezentacji Litwinow w stolicy Republiki Litewskiej.Malo tego. Na stanowisko naczelnika wydzialu mieszkaniowego Zarzadu miasta (Butu skyriaus vedejas Vilniaus miesto vykdomojo komitetu(wydz. wykonawczego miasta Wilna)wprowadzil swego przyjaciela 32 letniego wilenskiego zyda adwokata Mojzesza Brojdesa(Michala Brojdesa),zonatego z corka najzamozniejszego futrzaża wilenskiego Jahto.
Ten,przy pomocy aparatu prokuratorskiego,zrobil wszystko,aby poprostu zniszczyc ludnosc autochtoniczna polską,wydajac wedlug wlasnego widzimisie tysiace nakazow opuszczenia mieszkan i to w terminach,zakreslonych z reguly na 7 dni.Gdy wiekszosc skazanych na opuszczenie mieszkan z braku zastepczych poprostu nie byla w stanie wykonac tych eksterminacyjnych zarzadzen,po uplywie zakreslonych terminow zajechaly ciezarowki i zaczęla sie slawna wywozka ludnosci na wschod.Dzialo sie to tuz przed wybuchem dnia 20.VI.1941 wojny niemiecko-radzieckiej.

Wedlug pozniejszych statystyk wywieziono w ten sposob,w wyniku akcji Michala(Mojzesza)Brojdesa,okolo 30-40,000 ludzi z Wilna. Gdyby nie wybuch wojny niewiadomo do jakich rozmiarow uroslaby liczba ofiar bezprawia dra Jerzego Wiszniewskiego i jego pomocnika "Miszy" Brojdesa,dobranej pracy adwokatow wilenskich.To wypedzenie ludnosci mozna tylko porownacz z akcja wypedzenia nastepnie Zydow do ghetta w latach 1941-1943 w czasie okupacji niemieckiej lub wypedzenia w r.1915 ludnosci ormianskiej w tureckiej Armenii na pustynie,gdzie ludnosc ta,razona sloncem i w glodzie wyginela na piaskach.Wiszniewski teraz jest„uczonym" w Warszawie,profesorem na SGPIS.Brojdes po 1944 powrocil z ZSRR w mundurze skromnego zolnierza armii radzieckiej,lecz zaraz uzyskal przystan u min. Jerzego Sztachelskiego,zostajac u niego,znowu wprowadzony przez Wiszniewskiego,doradca prawnym.Nie wracal jednak juz wiecej do aktow ludobojstwa.Po pewnym czasie przeszedl do adwokatury,gdzie po paru udanych wielkich procesach jako obronca slawnych aferzystow zydowskich :Galickiego,dyr.zjednoczenia skorzanego w Kielcach, i Kargula,Zapownika -posrednika przy zalatwianiu spraw urzedowych przewaznie na terenie Min.Zdrowia,gdzie wowczas ministrem byl dr.Jerzy Sztachelski,opuscil PRL i mieszka obecnie...w N.Jorku. Odprowadzil go na dworzec kolejowy wzgl.na lotnisko,gdy opuszczal Polske...caly zespol adwokacki w Warszawie,do ktorego nalezal. Zapowiedzial im,ze...„wroce,gdy w Polsce bedzie prawdziwa demokracja".Czy mial na mysli taka demokracje,gdy bedzie mogl tak, jak niegdys w Wilnie,powtorzyc akty ludobojstwa,wiedziony jawna nienawiscia i sadyzmem.Moze uwaza tak,jak Fryderyk II.Pruski Polakow za„orangutangow Europy"ktorych najlepiej tak,jak Hitler ,wypedzic i wytepic?Powodzi sie niektorym dawnym ludobojcom nie tylko w Zwiazkowej Republice Niemiec,ale i gdzieindziej.Nawet sie ich honoruje.Przed innymi.

Czy mozna sie dziwic,ze podobna dzialalnosci ludzi,ktorzy w najciezszej chwili wspolobywateli nie dali sie niczego nauczyc,bo czyz mozna leczyc martwego(pod wzgledem moralnym),zapatrzeni we wlasne egoistyczne interesy i kierujac sie sadystyczna nienawiscia szowinistyczna wzgl.rasowa,doprowadzila do napietnowania wyrokami skazujacymi na najwyzszy wymiar kary?Wiedzeni instynktem wladzy,nie mogli sie pozbyc poczucia nizszosci.Dlatego ci dwaj osobnicy sa (byli)szorstcy w stosunku do Polakow ,naburmuszeni, bezwzgledni wobec rywali(tajemnicza smierc w 1941."przyjaciela" Jedrychowskiego Henryka Dembinskiego oraz tajemnicza smierc w r.1941."przyjaciela" Wiszniewskiego prawnika Jozefa Swiecickiego,redaktora „Kuriera Wilenskiego" i dzialacza spolecznego w Wilnie mlodsze o wowczas pokolenia).Trudno powiedziec,z czego plynelo poczucie nizszosci Jedrychowskiego.Moze zwiazane bylo z tym,ze mimo zydowskiego pochodzenia wychowany byl jako chrzescijanin.Mogl odczuc uprzedzenia uczniow szkolnych i studentow na USB do niego jako do obcego pochodzeniem-nie majac przy tym oparcia w wewnetrznej pewnosci siebie , jaka by mogl odczuwac,gdyby byl zydem z religii.Dlatego przy pierwszej okazji zostal wiecej,niz Wiszniewski,lawirantem,wsluchany w glos swego pana,ktory kierowal sie wowczas nie tylko niechecia, ale -wrecz wroga postawa do Polakow.Przyczynil sie do tepienia Polakow w miare swych urzedniczych uprawnien.Po powrocie w 1945 do Polski zazydzil podlegle sobie resorty zydami,jak tylko mogl. Rownoczesnie odprawiajac z kwitkiem dawnych swych znajomych,czy przyjaciol Polakow.Zostal poprostu trybunem,ale ludu zydowskiego, ktory wowczas nienawidzil Polakow.Gdyby nie wojna,urzadziwszy sie juz przed wojna dobrze w Polsce pulkownikowskiej(byl m.inn.dzialaczem Legionu Mlodych,organizacji,powolanej przez BBWR),bylby moze obronca status gvo.Dzieki zas wojnie wyzwolil swe instynkty zemsty,widocznie uwazajac,ze wymierza kare za antysemityzm,z ktorym w swym zyciu sie musial spotkac w warstwach posiadajacych lub endeckich.